

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW ENERGII, KLIMATU
I AKTYWÓW PAŃSTWOWYCH
(NR 100)**

■ **KOMISJI DO SPRAW DEREGULACJI
(NR 88)**

z dnia 21 stycznia 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 100) Komisji do Spraw Deregulacji (nr 88)

21 stycznia 2026 r.

Komisje: do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz do Spraw Deregulacji, obradujące pod przewodnictwem posłów: **Ryszarda Petru (Polska2050)**, przewodniczącego Komisji do Spraw Deregulacji oraz **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, przeprowadziły:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy –
Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2150).

W posiedzeniu udział wzięli: **Urszula Zielińska** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Konrad Wojnarowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii wraz ze współpracownikami, **Kaja Jankowska** główny specjalista w Wydziale Transformacji Energetycznej Przemysłu w Departamencie Innowacji i Polityki Przemysłowej Ministerstwa Rozwoju i Technologii, **Jarosław Wiśniewski** radca w Departamencie Rynków Rolnych i Energii Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Renata Mroczek** prezes Urzędu Regulacji Energetyki wraz ze współpracownikami, **Rafał Gawin** dyrektor Biura Narodowego Centrum Analiz Energetycznych, **Grzegorz Onichimowski** prezes zarządu Polskich Sieci Elektroenergetycznych SA wraz ze współpracownikami, **Ryszard Biernacki** dyrektor naczelny ds. transformacji energetycznej KGHM Polska Miedź SA, **Radosław Burak-Romanowski** dyrektor Biura Energetyki PKP PLK SA wraz ze współpracownikami, **Adam Ferens** dyrektor ds. elektroenergetycznych Polenergia SA, **Grażyna Jakubczak** ekspert ds. standaryzacji regulacji w Polskiej Spółce Gazownictwa sp. z o.o., **Igor Muszyński** dyrektor wykonawczy ds. regulacji i zgodności ORLEN SA wraz ze współpracownikami, **Ewa Sikora** dyrektor ds. przyłączy Zakładu Energetycznego III Warszawa sp. z o.o., **Piotr Czopek** wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej, **Wojciech Dąbrowski** prezes zarządu Fundacji SET wraz ze współpracownikami, **Maciej Drozd** dyrektor ds. regulacji i public affairs Polskiej Izby Magazynowania Energii i Elektromobilności, **Tomasz Drzał** prezes zarządu Krajowej Izby Kłastrów Energii i OZE, **Paulina Grądzik** zastępca dyrektora Departamentu Energii i Gospodarki Obiegu Zamkniętego Konfederacji Lewiatan, **Wiesław Kaczmarek** członek Komitetu Infrastruktury Krytycznej Krajowej Izby Gospodarczej, **Damian Komar** przedstawiciel Towarzystwa Gospodarczego Polskie Elektrorownie, **Paweł Konieczny** wiceprezes zarządu Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Słonecznej, **Ewa Krasuska** dyrektor generalny Polskiej Izby Gospodarczej Energetyki Odnawialnej i Rozproszonej wraz ze współpracownikami, **Marek Kulesa** dyrektor Biura Towarzystwa Obrotu Energią, **Maciej Majewski** dyrektor ds. regulacji Stowarzyszenia Energii Odnawialnej, **Michał Mikula** przewodniczący Zespołu ds. Rynku i Energii w Izbie Energetyki Przemysłowej i Odbiorców Energii, **Jan Sakławski** wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Fotowoltaiki i Magazynowania Energii, **Maciej Stańczuk** przewodniczący Komisji Transformacji Energetycznej Business Centre Club, **Stefan Traczyk** prezes Stowarzyszenia Leśników i Właścicieli Lasów, **Jarosław Tworóg** wiceprezes Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji, **Katarzyna Zalewska-Wojtuś** dyrektor Biura Polskiego Towarzystwa Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej wraz ze współpracownikami, **Dariusz Jabłoński** członek zarządu Międzyzakładowego Związku Energetyków w ENEA Wytwarzanie sp. z o.o., **Dariusz Kamiński** przewodniczący Międzyzakładowego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Zespołu Elektrowni Dolna Odra, **Marek Mnich** wiceprzewodniczący Forum Związków Zawodowych oraz **Fabian Gołąbek** i **Aleksandra Libicka** eksperci SprawdaMY-Inicjatywa Przedsiębiorcy dla Polski oraz **Olaf Jędruszek** – doradca przewodniczącego Komisji do Spraw Deregulacji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamila Pawluczuk**, **Jakub Stefański**, **Ziemowit Uździcki** i **Łukasz Żylik** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych, **Łukasz Grabarczyk**, **Łukasz Mościcki** i **Konrad Nietrzebka** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji do Spraw Deregulacji i Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Stwierdzam kworum.

Witam członków obu komisji oraz: pana Miłosza Motykę, ministra energii; panią Urszulę Zielińską, sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska; panią Renatę Mroczek, prezesa URE; pana Grzegorza Onichimowskiego, prezesa zarządu Polskich Sieci Elektroenergetycznych SA; przedstawicieli Inicjatywy Przedsiębiorcy dla Polski – Sprawdzamy; przedstawicieli izb gospodarczych, pracodawców, przedsiębiorców i związku zawodowych.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2150. Projekt ustawy będzie uzasadniał minister energii.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Informuję, że marszałek Sejmu 15 stycznia 2026 r. skierował tę ustawę do naszych połączonych Komisji i na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznaczył Komisjom termin na przedstawienie sprawozdania o projekcie do 10 lutego br., czyli praktycznie zaraz. W związku z tym, iż projekt ustawy ma istotne znaczenie dla terminowej realizacji zobowiązań wynikających z KPO, chodzi o tzw. kamienie milowe, a także realizuje tzw. pakiet antyblackoutowy, na podstawie art. 51 ust. 1 pkt 1 oraz ust. 2 regulaminu Sejmu, prezes Rady Ministrów zgłosił wniosek o skrócenie postępowania z projektem ustawy, w szczególności poprzez przystąpienie do pierwszego czytania projektu bez zachowania terminu określonego w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu. Dlatego w tym momencie poddaję pod głosowanie wniosek o skrócenie terminu, o którym jest mowa w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu, czyli o przeprowadzenie pierwszego czytania projektu ustawy z druku nr 2150 w terminie krótszym niż 7 dni od daty doręczenia posłom druku projektu.

Proszę się przygotować do głosowania.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czy można krótko zabrać głos?

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

To jest konieczne? Proszę bardzo.

Poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, ponieważ o godzinie 15:00 mamy przewidziane głosowania na sali plenarnej, a ustawa rodzi kontrowersje – chociażby wczoraj mieliśmy dyskusję na ten temat w trakcie wyjazdowego posiedzenia komisji – dlatego ustaliliśmy, że obrady będziemy kontynuować jutro, mniej więcej od godziny 14:30. Dzisiaj prawdopodobnie przeprowadzimy tylko debatę ogólną i nie przejdziemy do szczegółowego rozpatrzenia projektu ustawy.

Natomiast jeżeli chodzi o wniosek dotyczący skrócenia regulaminowego terminu, to ponieważ jest to ustawa, która naprawia skutki błędów obecnej koalicji, nie wydaje mi się, aby było konieczne rozpatrywanie tego projektu w ekspresowym tempie. Uważam, że moglibyśmy ten projekt rozpatrzeć w normalnym trybie. Z tego powodu nie poprę wniosku pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Dziękuję. Zgadzam się w pierwszą część wypowiedzi pana przewodniczącego Suskiego, czyli że jutro rzeczywiście ponownie się spotkamy, prawdopodobnie o godzinie 14:30, natomiast nie zgadzam się z drugą częścią wypowiedzi pana posła i dlatego proponuję przystąpić do głosowania.

Proszę, żeby wszyscy przygotowali się do głosowania. Głos oddany za oznacza głos za skróceniem regulaminowego terminu.

Rozpoczynamy głosowanie. Kto z pań i panów posłów jest za skróceniem 7-dniowego terminu? Kto jest przeciw?

Jeszcze raz? Kto jest za skróceniem terminu?

Głos z sali:

Nie możemy oddać głosu.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Przepraszam, w pierwszej chwili nie zrozumiałem. Mamy tzw. „nie działa”. Trzeba było mówić wprost. Czy jest jakiś problem z urządzeniem do głosowania? Pytam nasze kancelaryjne wsparcie.

Głos z sali:

Tak, jest problem.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Proszę o ciszę, bo sytuacja zrobiła się poważna. Najwyżej zagłosujemy jeszcze raz.

Poseł Marek Suski (PiS):

Bez przesady z tą powagą sytuacji, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Jak to wygląda?

Poseł Marek Suski (PiS):

U nas działa.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

U mnie też.

Głos z sali:

Nam nie działa.

Poseł Marek Suski (PiS):

Komu nie działa?

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Wielu osobom bez rozróżniania na opozycję i koalicję. Niedziałanie systemu jest demokratyczne.

Poseł Marek Suski (PiS):

Wszystko już popsuliście.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Poczekajcie. Proszę o spokój.

Poseł Marek Wesoły (PiS):

To jest chyba znak, panie przewodniczący. Niedziałający system to ewidentny znak.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Proszę pana, proszę mi nic nie mówić o niedziałających systemach do głosowania.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ostatnio macie z tym problem.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Proszę państwa, wyjaśniam, że nie będzie żadnej reasumpcji, ponieważ nie było wyników głosowania i nie można stwierdzić, że coś wyszło nie tak, natomiast po prostu coś nie zadziałało, tak jak powinno.

Dla dobra sprawy proponuję, abyśmy przeprowadzili głosowanie jeszcze raz.

Poseł Marek Wesoły (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Proszę państwa, zamykam tamto głosowanie, czyścimy system i głosujemy jeszcze raz.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli jednak jakaś reasumpcja.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Panie pośle, to nie jest reasumpcja. Nie udało nam się przeprowadzić głosowania do końca. Ale zostawmy to już, powtórzymy głosowanie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Każdy może interpretować regulamin tak, jak go rozumie.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Powtórzę jeszcze raz...

Poseł Marek Suski (PiS):

No właśnie. Oby to głosowanie nie trwało tyle, ile trwa głosowanie nad wyborem przewodniczącego w waszej partii.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Zgłasza się poseł Dziedzic. Posłuchajcie państwo.

Poseł Adam Dziedzic (PSL-TD):

Panie przewodniczący, może przeprowadźmy to głosowanie tradycyjnie, tzn. przez podniesienie ręki. Policzymy głosy i zamkniemy temat, żeby niepotrzebnie nie wzbudzać kontrowersji.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Tylko że potem czeka nas masa innych głosowań, dlatego musimy być pewni, że system do głosowania działa poprawnie.

Poseł Adam Dziedzic (PSL-TD):

Moja propozycja dotyczyła tylko tego jednego głosowania.

Głos z sali:

Już działa.

Poseł Waldemar Sługocki (KO):

System już działa.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

W związku z tym przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o skrócenie 7-dniowego terminu, który jest przewidziany w regulaminie Sejmu.

Głos z sali:

U mnie nadal nie działa, panie przewodniczący.

Głos z sali:

Przesiądź się.

Poseł Marek Suski (PiS):

Pan jest może z Polski 2050?

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Proszę bez żartów.

Poseł Marek Suski (PiS):

Przecież to u was nie działa.

Poseł Artur Daniel Gierada (KO):

U mnie wciąż nie działa.

Poseł Waldemar Sługocki (KO):

Artur, zmień miejsce.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Kto jest za? Kto jest przeciw?

Poseł Iwona Ewa Arent (PiS):

Nadal nie działa.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Proszę o spokój.

Poseł Marek Wesoly (PiS):

Nadal nie działa.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Jeżeli system nadal nie działa, to policzymy głosy ręcznie. Musimy rozpocząć procedowanie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie przenoście do Sejmu zwyczajów z waszej partii.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Ale żartowniś.

Słuchajcie państwo, już bez jaj, bez żartów. Sprawa wygląda tak, że musimy dzisiaj rozpocząć pierwsze czytanie projektu ustawy. W jego trakcie nie przeprowadza się głosowań. Dzisiaj nie będziemy mieli raczej czasu na szczegółowe rozpatrzenie projektu, podczas którego możliwe są głosowania. Wszystko wskazuje na to, że wystarczy nam czasu tylko na pierwsze czytanie, a więc to jest jedyne dziś głosowanie. W związku z tym, w drodze wyjątku, policzymy głosy ręcznie. Nie chciałbym teraz robić przerwy. Wolałbym, żebyśmy posuwali się do przodu.

Proszę, panie pośle.

Poseł Adam Dziędzic (PSL-TD):

Panie przewodniczący, składam wniosek, żeby przeprowadzić głosowanie w tradycyjny sposób, tzn. poprzez podniesienie ręki.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Jestem za.

Poseł Adam Dziędzic (PSL-TD):

Koleżanki i koledzy posiadają legitymację poselskie, więc będzie łatwo sprawdzić, kto jest uprawniony do głosu oraz policzyć oddane głosy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Policzmy głosy ręcznie.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Zgoda, tak robimy. Głosujemy, podnosząc w górę poselskie legitymacje. Bardzo przepraszam za to zamieszanie.

Kto z pań i panów posłów jest za skróceniem okresu regulaminowego okresu 7 dni? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o podanie wyników głosowania.

Sekretarz Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych Łukasz Żylik:

18 głosów za, 15 przeciw, nikt się nie wstrzymał od głosu.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, ponieważ wniosek został przyjęty, przystępujemy do pierwszego czytania. Proszę pana ministra Konrada Wojnarowskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy z druku nr 2150.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii Konrad Wojnarowski:

Dzień dobry państwu, Konrad Wojnarowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przedłożony projekt to kompleksowa i jednocześnie znacząca zmiana dotycząca bezpiecznego i stabilnego funkcjonowania Krajowego Systemu Elektroenergetycznego. Celem projektu jest reforma przyłączeń do sieci elektroenergetycznej, wzmocnienie pozycji odbiorcy na rynku energii oraz poprawa transparentności na tymże rynku. Projekt realizuje priorytety rządu i jest zgodny z aktualnymi kierunkami polityki energetycznej państwa.

W projekcie ustawy znajdują się rozwiązania postulowane od wielu lat przez branżę energetyczną, które mają na celu usprawnienie procesu planowania rozwoju sieci elektroenergetycznej oraz skrócenie czasu przyłączenia, przy równoczesnej optymalizacji kosztów i nakładów. To ma pozwolić na odblokowanie niewykorzystywanych i nierealizowanych, ale już wydanych warunków przyłączenia.

Projekt upraszcza procedury związane z przyłączeniem do sieci elektroenergetycznych poprzez rezygnację z konieczności dołączania do wniosku części dokumentów. Projekt ogranicza również zakres wykonywanych ekspertyz wpływu na system elektroenergetyczny, a także wprowadza termin dla operatora na wysłanie wezwania do uzupełnienia wniosku o wydanie warunków przyłączenia. Można więc powiedzieć, że to jest ten aspekt deregulacyjny, o którym później postaram się powiedzieć nieco więcej.

Po drugie, projekt wprowadza szereg rozwiązań szczególnie korzystnych dla podmiotów ubiegających się o przyłączenie do sieci. Do tych rozwiązań należy m.in. zwiększenie transparentności

procesu przyłączeniowego. W projekcie ustawy zaproponowano przepisy obligujące operatorów do tworzenia dostępnych publicznie platform informacyjnych. W systemach tych będą publikowane regularnie aktualizowane informacje, m.in. o dostępnych zdolnościach przyłączeniowych.

Należy podkreślić, że planowane zmiany wpłyną na przyspieszenie procesu transformacji energetycznej i zwiększenie bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej. Proces przyłączeniowy będzie sprawniejszy, bardziej przejrzysty i mniej podatny na działania spekulacyjne, a istniejąca sieć elektroenergetyczna będzie wykorzystywana w bardziej adekwatny sposób, co pozwoli na zwiększenie liczby obiektów możliwych do przyłączenia. Dzięki wprowadzonym rozwiązaniom zmniejszy się kolejka podmiotów ubiegających się o możliwość przyłączenia do sieci. Dzięki temu łatwiej będzie uzyskać warunki przyłączenia, a sam proces przyłączenia będzie mógł zostać zrealizowany szybciej. To z kolei zwiększy pewność otrzymania warunków przyłączenia i przyłączenie do sieci w możliwym nieodległym terminie, dzięki czemu ogólne koszty dla inwestorów będą niższe.

Należy również podkreślić, że wejście w życie projektu umożliwi wdrożenie postanowień dyrektywy Unii Europejskiej 2024/1711, tzw. dyrektywy MD, która zobowiązuje nas m.in. do zwiększenia elastyczności i transparentności procesu przyłączeniowego. Ważnym aspektem jest również to, iż projekt jest niezbędny dla terminowej realizacji zobowiązań wynikających z Krajowego Planu Odbudowy. Wpisuje się on w realizację reformy zapisanej w KPO dotyczącej wprowadzenia rozwiązań regulacyjnych dla przyspieszenia integracji OZE z sieciami dystrybucyjnymi. To jest reforma G1.2.2 – usuwanie barier dla integracji odnawialnych źródeł energii z sieciami elektroenergetycznymi, kamień milowy G14G.

Projekt stanowi również element pakietu antyblackoutowego. Proponowany projekt zwiększa odporność Krajowego Systemu Elektroenergetycznego na zakłócenia, awarie i cyberataki, co jest odpowiedzią na ryzyko blackoutów w Europie, a także w Polsce, które groziły nam w ostatnich dniach i na przełomie roku, o czym wszyscy bardzo dobrze wiemy.

Zaproponowane rozwiązania umożliwią budowę odpornego na wstrząsy systemu elektroenergetycznego zabezpieczającego przed skutkami kryzysów na rynku surowców, ochronę dla odbiorców końcowych poprzez zapewnienie bezpiecznych i konkurencyjnych cenowo dostaw energii, a poprzez wdrożenie długoterminowych rozwiązań zwiększy się odporność unijnego rynku energii na przyszłe kryzysy energetyczne i nadzwyczajne wzrosty cen. Projekt przyczyni się również do zwiększenia transparentności funkcjonowania rynku energii elektrycznej poprzez wykonanie rozporządzenia REMIT II.

W ramach projektu ustawy są realizowane również wspomniane działania deregulacyjne, których celem jest uproszczenie i przyspieszenie procesów związanych z przyłączeniem instalacji do sieci elektroenergetycznej oraz poprawa transparentności i efektywności wykorzystania dostępnych mocy przyłączeniowych. Projekt wdraża 10 tzw. fiszek deregulacyjnych.

Panie przewodniczący, to tyle ogólnie na temat projektu ustawy. Jeśli chodzi o szczegóły, to jeżeli będzie taka wola z państwa strony, będziemy je oczywiście analizować na dzisiejszym posiedzeniu. Ponieważ jednak za bezpieczne i stabilne funkcjonowanie Krajowego Systemu Elektroenergetycznego bezpośrednio odpowiadają także Polskie Sieci Elektroenergetyczne, które są de facto współgospodarzem tego projektu, poprosiłbym teraz o zabranie głosu pana Grzegorza Onichimowskiego, prezesa PSE SA, który uzupełni moją wypowiedź.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę. Wczoraj mieliśmy bardzo ciekawe spotkanie w siedzibie PSE, dowiedzieliśmy się na nim wielu rzeczy. Myślę, że na dzisiejszym posiedzeniu również będziemy mogli tych wyjaśnień posłuchać.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

W sprawie formalnej, panie przewodniczący. Przepraszam bardzo, ale co to za praktyka, w której prezes spółki uzasadnia projekt ustawy? Gdzie jest minister nadzorujący tę spółkę?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ma pan rację, to wszystko prawda, ale minister...

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

No słuchajcie państwo – rozumiem, że panowie z Ministerstwa Energii funkcjonują w ramach programu „Pierwsza praca” i nie znają tego tematu, ale może jednak jakiś minister zna temat,

którego realizację przecież nadzoruje. W Ministerstwie Energii minister jest akurat profesjonalny. Mówię to całkiem szczerze i uczciwie. Dzisiaj nie ma pana ministra?

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

Panie przewodniczący, moim zdaniem pan minister dał do zrozumienia tylko tyle, że odpowiedziami na ewentualne pytanie podzieli się z prezesem PSE. Zresztą na te pytania będą także odpowiadać inni przedstawiciele Ministerstwa Energii. Moim zdaniem to, co powiedział pan minister, uzasadniając projekt ustawy, całkowicie wystarczy. Każdy przecież dostał druk sejmowy i mógł się z nim zapoznać. Minister zrobił bardzo fajne wprowadzenie, a teraz – to jest moja prośba – proszę, żebyśmy przeszli do ewentualnych pytań i kontynuowali pracę nad projektem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ale propozycja ministra była taka, żeby pan prezes PSE uzupełnił jego wystąpienie.

Podsekretarz stanu w ME Konrad Wojnarowski:

Tak, dokładnie taka była moja prośba.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Wczoraj na wyjazdowym posiedzeniu w siedzibie PSE SA dowiedzieliśmy się o wielu interesujących szczegółach. Uważam, że warto, aby członkowie połączonych Komisji również poznali te szczegóły. To były naprawdę bardzo ciekawe informacje, dotyczące zarówno tego, co się dzieje na rynku, jak i pomysłów, w jaki sposób zapobiegać patologiom itd. Moim zdaniem największym problemem przy procedowaniu nad tą ustawą będą właśnie szczegóły dotyczące przyznawania przyłączy. Wczoraj m.in. dowiedzieliśmy się, że przyznano jakiemuś podmiotowi przyłącze i on za chwilę wystawił tę zgodę na sprzedaż. W tym zakresie mamy do czynienia z patologią. Sądzę, że chętnie dowiemy się, ile wydano zgód na przyłącza, powiedzmy w okresie ostatnich 2 lat. Ta kwestia blokuje bowiem rozwój sieci, jeśli wydaje się zgodę bez sprawdzenia, czy dane podmioty naprawdę są gotowe budować.

Wczoraj usłyszeliśmy o podmiocie, który wystąpił o 100 zgód na przyłącza, faktycznie chce chyba budować tylko 2 instalacje. Mamy więc do czynienia z gigantyczną skalą jakichś prób nadużyć, a zgody wydawano chyba jednak zbyt pochopnie.

Bardzo proszę, panie prezesie. Prosimy o uzupełnienie wystąpienia pana ministra.

Prezes zarządu Polskich Sieci Elektroenergetycznych SA Grzegorz Onichimowski:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję państwu za zaproszenie.

Proszę państwa, na papierze transformacja energetyczna w Polsce się zakończyła. Wydaliśmy jako Polskie Sieci Elektroenergetyczne i spółki dystrybucyjne tyle warunków przyłączenia, że właściwie nie powinniśmy już więcej tych warunków wydawać, bo teoretycznie mamy zakończony proces transformacji energetycznej. W tej chwili mamy ponad 100 GW mocy w odnawialnych źródłach energii, jeśli odnosić to do wydanych warunków. Mamy także kilkadziesiąt gigawatów w magazynach energii oraz kilkadziesiąt gigawatów w centrach danych. Można powiedzieć, że jesteśmy nową Doliną Krzemową, a nawet czymś więcej niż Doliną Krzemową. To wszystko są liczby, które odnoszą się do już wydanych warunków przyłączenia.

Państwo pewnie często pewnie spotykacie się z takim argumentem, chociażby w mediach, że sieci energetyczne w Polsce nie są przygotowane na transformację. Ale patrząc z nakreślonego punktu widzenia, nic takiego nie ma miejsca, ponieważ tyle a tyle warunków przyłączenia zostało już wydanych, i teraz powinniśmy tylko zrealizować te inwestycje, ponieważ zadeklarowaliśmy, że wspomniane inwestycje zostaną przyłączone do sieci. Realia wyglądają jednak zupełnie inaczej, ponieważ inwestorzy, którzy zwracają się do nas o wydanie warunków, realizują te warunki w zaledwie kilku procentach. To nie jest tylko polskie zjawisko. Ono zachodzi, w mniejszym czy w większym stopniu, w wielu krajach świata, a z pewnością zachodzi w wielu krajach europejskich. Jednym z krajów, w którym najmocniej ono wystąpiło, jest Wielka Brytania i dlatego rok temu Wielka Brytania podjęła się wdrożenia reformy, na której w dużej mierze wzorowaliśmy się, przygotowując zapisy ustawy. Po upływie roku od wprowadzenia reformy w Wielkiej Brytanii dwukrotnie skrócił się czas fizycznego przyłączania nowych źródeł. To jest efekt zaledwie po roku, a jeśli weźmie się pod uwagę, jak długo trwa realizacja inwestycji w tym sektorze, to jest faktycznie olbrzymi sukces. Widzimy zatem, co jest nam potrzebne.

Druga kwestia, o której chciałbym powiedzieć, to że mamy chaos. Nie wiedząc, które inwestycje będą realizowane, które nie będą realizowane, nie wiedząc, w jakich technologiach te inwestycje

będą realizowane, nie jesteśmy w stanie stwierdzić, czego nam naprawdę brakuje. Co więcej, nie jesteśmy także w stanie sformułować żadnej strategii państwa w zakresie kształtu naszego miksu energetycznego. Taka jest niestety prawda. To jest zjawisko, które narasta od lat i nie chciałbym, żeby mu przypisywać jakiegokolwiek polityczne asygnaty, dlatego że już 2-3 lata temu na tym rynku mieliśmy tzw. projekty, które składały się z warunków przyłączenia plus kilku papierków i one były wyceniane na 50 tys. euro, a czasami nawet na 100 tys. euro od megawata mocy. Znany nam jest przypadek, kiedy spółka Skarbu Państwa zapłaciła za taki projekt 800 tys. zł za megawat.

Co to oznacza? To oznacza, że development stał się w Polsce niezwykle drogi, a przecież to przekłada się potem na ceny energii. Jeśli mówimy, że źródła odnawialne są źródłami, które nie dają nam mocy dyspozycyjnej, ale powinny nam dawać tanią energię, to w tej sytuacji one nie będą dawały tej taniej energii, jeśli koszty developmentu będą takie wysokie. Dlatego obniżenie tych kosztów jest dzisiaj jednym z najważniejszych naszych zadań. Podobnie jak jednym z najważniejszych zadań jest uporządkowanie tej sytuacji. Stąd właśnie wzięła się propozycja tej ustawy, odnoszącej się do przyszłości, ale również, i pewnie to jest powód, dla którego tak wielu interesariuszy się tu dzisiaj zgromadziło, odnoszącej się również do tych projektów, które są dzisiaj w tzw. *pipeline* wydawanych warunków i zawieranych później umów przyłączeniowych.

Mamy świadomość tego, że taka sytuacja nie może dalej istnieć, ponieważ blokowane są bardzo dobre projekty, po prostu ich nie można zrealizować, w tym również projekty nieodnoszące się tylko do odnawialnych źródeł energii, bo przecież te warunki są wydawane w takiej samej procedurze w odniesieniu do wszystkich projektów.

Transformacja energetyczna musi w Polsce przyspieszyć. Wynika to m.in. z faktu, że na tym rynku mamy do czynienia z olbrzymią zmianą technologiczną, wręcz z rewolucją technologiczną. Dzisiaj nie możemy już realizować projektów sprzed paru lat, bo te projekty nie mają teraz sensu. Dzisiaj nie ma zbyt wielkiego sensu chociażby realizacji wielkich projektów fotowoltaicznych, bo kiedy w Polsce świeci słońce, to cena jest bliska zera albo nawet poniżej zera. Jest tu dziś z nami prezes Towarowej Giełdy Energii, który to potwierdzi. Dlatego takie projekty przestały być sensowne, ale one przecież nadal u nas są. One mają wydane warunki i przez lata te warunki *de facto* blokują.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że trzeba robić wszystko, aby dochować zasad wolności gospodarczej i utrzymać gwarancję praw nabytych, ale jednocześnie musimy coś zrobić z tym chaosem, który powstał. Jak powiedziałem, on nie powstał tylko w Polsce, jest w wielu krajach europejskich. Część z tych krajów już zaczyna się za to brać. Podaję przykład brytyjski, ale inne państwa też już podążają tym tropem. Również Unia Europejska ma w tej dziedzinie wymagania dotyczące reformy aktualnych warunków. My nie chcemy nikomu odbierać żadnych praw nabytych. Chcemy, żeby warunki pozostały w mocy, te które wydaliśmy, ale chcemy też wprowadzić mechanizm weryfikacji realności wykonania projektu. Jeśli 1% czy też 2% wartości projektu musi zostać złożone jako zabezpieczenie finansowe do operatora, to naszym zdaniem nie jest to żadna przeszkoda w realizacji projektu. Mamy do czynienia z podmiotami finansowanymi przez banki, również przez banki państwowe, w przypadku których liczba projektów, które zostały do nas złożone, jest – powiem otwarcie – kosmiczna. To wręcz wygląda tak, jakby jeden podmiot miał zrealizować 3/4 transformacji energetycznej w Polsce. Jest przecież rzeczą ewidentną, że ów podmiot tylu projektów nie zrealizuje i używanie argumentów, że nasz projekt godzi w interesy takiego podmiotu, wydaje nam się twierdzeniem zdecydowanie zbyt daleko idącym. Z drugiej strony, i to też chciałbym bardzo podkreślić, mówił o tym pan minister Wojnarowski, uważamy, że musimy pomóc inwestorom w szybkiej realizacji projektów. Tą pomocą jest m.in. transparentność. Jako Polskie Sieci Elektroenergetyczne już ponad rok publikujemy dane dotyczące kolejki oczekujących. Nie jesteśmy do tego zobowiązani prawnie, ale to zrobiliśmy, żeby proces był transparentny i żeby było wiadomo, że nikt poza kolejnością niczego nie realizuje, że wszystko jest realizowane zgodnie z prawem. Uważamy jednak, że to powinno zostać ujęte w przepisach prawa. Zdecydowanie tak być powinno. Oprócz tego zobowiązujemy się, jeśli projekt jest realizowany, że w określonym, stosunkowo krótkim czasie zniesiemy w przypadku takiego projektu wszelkie ograniczenia dotyczące produkcji. Chodzi o to, żeby nie wydawać warunków przyłączenia na długi czas i warunkowo.

Podsumowując, szanowni państwo, wydaje nam się, że przyjęcie projektu tej ustawy jest absolutnie niezbędne, z jednej strony z punktu widzenia przywrócenia elementarnego porządku w systemie elektroenergetycznym, a z drugiej strony jest ono niezbędne dla realizacji nie tylko procesu transformacji, ale przede wszystkim dla elektryfikacji polskiej gospodarki. Jeśli bowiem

rozmawiamy o centrach danych, a z drugiej strony chcielibyśmy jeszcze zachować w Polsce przemysł energochłonny, to przy obecnym tempie wzrostu cen paliw kopalnych musimy w jakiś sposób zaspokoić rosnące zapotrzebowanie na tanią energię. To będzie możliwe tylko wtedy, jeśli ten proces developmentu źródeł będzie jak najtańszy, bo przecież zarówno w źródłach odnawialnych, jak i w źródłach jądrowych najważniejszy jest CAPEX, czyli sama inwestycja, a później koszty są już niewielkie. Chodzi zatem o to, żeby te koszty jak najbardziej obniżyć. Wydaje się, że proponowana ustawa w dużej mierze realizuje tę zasadę.

Jako operatorzy, korzystając z zapisów tej ustawy, chcielibyśmy także w dłuższym horyzoncie czasowym pomóc inwestorom m.in. w sytuacjach, o których dzisiaj dużo się mówi, tzn. kiedy na przykład pojawiają się problemy z realizacją inwestycji wiatrowych ze względu na stanowisko wojska czy kwestie środowiskowe. Jednak będziemy to w stanie zrobić tylko wtedy, jeżeli wcześniej uporządkujemy pewne sprawy i będziemy wiedzieć, że w tym miejscu sieci będą realizowane inwestycje wiatrowe, w tym będą realizowane inwestycje fotowoltaiczne, hybrydowe, a w tym jeszcze jakieś inne.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Panie prezesie, sygnalizuję, że jeszcze będą pytania, a ponieważ wydaje mi się, że tych pytań może być dużo...

Prezes zarządu PSE SA Grzegorz Onichimowski:

Jasne, panie przewodniczący, rozumiem. Już skończyłem. Faktycznie może mówiłem zbyt długo.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Przepraszam za tę ingerencję, ale mamy jeszcze przed sobą dyskusję, którą właśnie w tej chwili otwieram. Jako pierwszy zgłosił się mój ulubiony poseł pan Janusz Kowalski. Proszę o zgłoszenia kolejnych posłów. Chcielibyśmy przeprowadzić dzisiaj całe pierwsze czytanie. Widzę zgłoszenia, bardzo dziękuję.

Proszę, panie pośle.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Szanowni państwo, to jest oczywiście ważna ustawa i z pewnością zawiera wiele dobrych zapisów, przede wszystkim takich, które „przycinają” OZE. Mam na myśli głównie tę patologię wszelkiego rodzaju spółek i firemek, które występują o warunki przyłączenia, a potem nimi handlują. Najgorsze jest to, że te spółeczki sprzedają później wspomniane projekty spółkom Skarbu Państwa z gigantyczną marżą. Dlatego uważam, że zmiany zaproponowane w ustawie idą w dobrym kierunku, tylko naturalnie wspomniane „przycinanie” OZE należy przeprowadzić w sposób systemowy.

Na wystąpienie pana prezesa odpowiem tak: panie prezesie, my już za półtora roku przywrócimy zdrowy rozsądek w energetyce. OZE oczywiście nie powinny mieć żadnych preferencji. Dzisiaj sytuacja na polskim rynku jest dramatyczna. Polski biznes cierpi ze względu na wysokie ceny energii, ponieważ grupa podmiotów, szczególnie prywatnych, poprzez sprywatyzowanie polskiej energetyki doprowadziła do gigantycznego kryzysu. Efekt jest taki, szanowni państwo, że według najnowszych danych w zeszłym roku o 16% spadł udział węgla brunatnego w wytwarzaniu energii elektrycznej, a o 28% wzrósł udział gazu ziemnego. W tej chwili z przytupem jest realizowany w Polsce model „OZE plus gaz ziemny”, czyli dokładnie taki sam jak ten, który zbankrutował w Niemczech, a to niestety oznacza za 2, 3 albo 4 lata kryzys energetyczny, jakiego jeszcze Polska nie doświadczyła. Po prostu nie będziemy mogli produkować energii elektrycznej.

Oczywiście ta ustawa w dużej części jest tworem lobbystów. Najlepszym dowodem na to jest dyskusja na posiedzeniu rządu i przepchnięcie przez panią Hennig-Kłoskę, tę panią, która bardzo lubi wiatraki, kilku bardzo złych poprawek do ustawy, która była już wcześniej zaprezentowana. To są poprawki pro OZE i oczywiście trzeba to zmienić, natomiast całkowicie niezrozumiała jest, i z pewnością będziemy o tym dyskutować w czasie rozpatrywania poprawek do ustawy, próba niszczenia w tej ustawie rynku mocy czy zdejmowanie dotychczasowych kar i sankcji. Będziemy oczywiście szukać odpowiedzi na pytania dotyczące tych kwestii.

Jeżeli chodzi o wywód pana prezesa Onichimowskiego, to muszę zauważyć, że nie powiedział pan niczego o patologiach rynku ani o planowanych rozwiązaniach. Znowu za to opowiadał pan o jakiejś taniej energii. Szanowni państwo, energia z OZE jest najdroższą energią i wszyscy o tym wiedzą.

Głos z sali:

Jest najtańsza.

Posel Janusz Kowalski (PiS):

Jeżeli tak jest, to nie potrzeba żadnego modelu dotacyjnego. Trzeba zrobić w Polsce to, co zrobił Donald Trump – żadnych dotacji dla odnawialnych źródeł energii, skoro są takie tanie. Podkreślam – żadnych.

Kolejna sprawa to koszty rozbudowy systemu energetycznego, które mają być przerzucane na obywateli wyłącznie z tego powodu, że budujemy obok siebie dwa systemy, ponieważ kiedy nie wieje albo kiedy nie ma dostępu do energii słonecznej, system OZE musi być zastąpiony gazem ziemnym.

Czy państwo wiecie, o ile wzrosła cena gazu ziemnego w ostatnich 10 dniach? O 30%.

Wszyscy pamiętamy rok 2024 i flautę w Niemczech. Nie wiało chyba przez 7 czy 8 dni. Efekt? Ceny gazu ziemnego w Unii Europejskiej poszły w górę o 25-30%.

Panie prezesie, powiedział pan, że transformacja energetyczna jest zakończona. Jeżeli transformacja została zakończona, a jej efektem ma być to, że ceny energii w ostatnich 4-5 latach wzrosły o kilkadziesiąt procent, to ja bardzo dziękuję za taką transformację energetyczną.

Szanowni państwo, podsumowując – mamy wiele uwag do tej ustawy i będziemy dążyć do tego, żeby faktycznie „przycinać” przywileje dotyczące OZE i żeby wreszcie posprzątać bałagan na polskim rynku energii. Gdybyśmy żyli w państwie, w którym myśli się o swoim interesie, to polski rząd powinien mówić dokładnie to, co mówi opozycja.

Proszę państwa, jeżeli chcemy taniej energii, to możemy ją wywalczyć w sposób banalnie prosty. Wystarczy postawić jeden prosty warunek w czasie negocjacji budżetowych w roku 2027 – zdjęcie EU ETS-u, czyli największego obciążenia dla polskiej gospodarki. Ten podatek powoduje, że cena energii jest w Polsce o kilkadziesiąt procent wyższa niż być powinna... Jak mam rozumieć te śmiechy?

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Panie pośle, proszę kontynuować i nie przejmować się tym.

Posel Janusz Kowalski (PiS):

Szanowni państwo, gdyby rząd mówił to samo, co mówi opozycja, sytuacja z punktu widzenia interesów państwa polskiego byłaby idealna. Opozycja jest w tej kwestii bardzo konsekwentna. Podobne stanowisko prezentuje także polski biznes, szczególnie ciepłownie, które mają problemy z ETS-em, mleczarnie, huty, cementownie itd. Apeluję do zdroworozsądkowej części posłów koalicji, bo tacy również są, żeby mówili w tej sprawie głosem Prawa i Sprawiedliwości – likwidacja EU ETS-u to warunek przyjęcia nowego budżetu Unii Europejskiej. Bez głosu Polski tego budżetu nie można przyjąć. Likwidacja EU ETS-u to warunek *sine qua non* dla przyszłości i w ogóle istnienia polskiego przemysłu, polskiej energetyki etc.

Potem będą oczywiście wybory parlamentarne, mam nadzieję, że odbędą się wcześniej niż przewiduje to kalendarz, i wtedy po zwycięstwie prawicy przywrócimy zdrowy rozsądek w energetyce, również w kwestii OZE, również jeśli chodzi o posprzątanie bałaganu na rynku w obszarze przyłączeń, zwłaszcza w przypadku tych dziwnych firemek, które zarabiają na subsydiach państwa. Miliardy niepotrzebnie idą na jakieś durnowate programy dotacyjne, na magazyny energii tylko po to, żeby stabilizować system. W ten sposób sami się zapętlamy. Popełniamy dokładnie wszystkie błędy, które wcześniej popełnili Niemcy, a dzieje się tak tylko dlatego, żeby jacyś lobbyści firm wiatrakowych, fotowoltaicznych czy ostatnio magazynów energii zarabiali miliardy złotych, a koszty rachunków za energię stale rosną.

Szanowni państwo, chcę jeszcze powiedzieć ostatnią rzecz. W zeszłym roku w styczniu rachunek za energię za moje mieszkanie wynosił 225 zł. W tym roku wynosi on 335 zł. Zapytajcie państwo polskich rodzin, czy transformacja energetyczna, o której pan prezes mówi, że jest zakończona, doprowadziła do obniżenia kosztów energii czy do ich podwyższenia? A czeka nas jeszcze przecież gigantyczny problem związany z wiatrakami na morzu, kosztami utrzymania tego systemu i jego stabilizowania. Rozbudowa systemu elektroenergetycznego w tym przypadku to będą gigantyczne koszty. Kto za to zapłaci? Oczywiście mają za to zapłacić Polacy.

Bardzo serdecznie dziękuję i jeszcze raz powiem jasno – będziemy konsekwentnie przywracać zdrowy rozsądek w energetyce. Na szczęście pomaga nam w tym amerykańska administracja, która pokazuje, że to jest jedyny właściwy kierunek. Natomiast wszystkich lobbystów, także tych,

którzy są w tej sali, zapewniam, że wasze żniwa potrwią jeszcze maksymalnie półtora roku, a potem my to wszystko uporządkujemy, rozliczymy, a drzwi do Ministerstwa Klimatu i Środowiska oraz do Ministerstwa Energii zostaną zamknięte dla wszystkich lobbystów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Bardzo dziękuję. Mam cichą nadzieję, że pan poseł Kowalski nigdy nie będzie korzystał z OZE. Obiecuję, że będą pilnował, żeby tak było.

Teraz pan poseł Małecki, a potem pan poseł Marek Wesoły. Proszę o w miarę krótkie wypowiedzi, bo o godzinie 15:00 rozpoczynają się głosowania na sali plenarnej.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący, uważam, że to jest tak ważny temat, że trzeba się będzie chyba spotkać kilka razy, jeśli okaże się to konieczne, żeby pewne kwestie rozstrzygnąć. Tego nie można zrobić po łebkach.

Moje pierwsze pytanie kieruję do prezesa PSE. Panie prezesie, czy mógłby pan przedstawić Wysokim Komisjom informacje, które otrzymaliśmy wczoraj na wyjazdowym posiedzeniu w państwa siedzibie w Konstancinie? Chodzi mi o dane dotyczące olbrzymiej ilości zgód na przyłącza, o informacje dotyczące tzw. „OZE zombie”, które de facto blokują dostęp tym, którzy chcieliby przyłączać się do sieci, a jednocześnie robią wielki problem państwa firmie. Na papierze mamy mnóstwo potencjalnych uczestników rynku OZE, natomiast w praktyce te firmy, firemki, często firmy-słupy przez całe lata nie wykonują żadnej pracy. Nieraz nie mają nawet prawa do gruntu albo uregulowania w tym zakresie, a jednocześnie potrafią oferować zgodę, którą otrzymali, temu, kto chce naprawdę budować instalację, oczywiście za odpowiednią opłatą. Bardzo proszę o informację na ten temat.

Do strony rządowej mam natomiast pytanie, dlaczego do ustawy, która reguluje sprawę tych „OZE zombie”, wrzucacie państwo uchylenia art. 47 ust. 4 ustawy o rynku mocy i przewidujecie rezygnację z sankcji za niewykonanie umów mocowych przez nowe jednostki wytwórcze? Dlaczego rząd chce uchylić sankcje za niewykonanie inwestycji w zakresie zakontraktowanych nowych mocy, czyli de facto zapewnienia bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej? Ta zmiana – jeszcze raz podkreślam – nie ma związku z ustawą, a mimo to się w niej znalazła. W praktyce ten wasz pomysł przenosi ryzyko niewybudowania jednostek z inwestorów na system elektroenergetyczny i na odbiorców energii oraz tworzy ryzyko braku mocy w systemie po stronie uczestników rynku.

Chciałbym poznać opinię PSE na ten temat, a od przedstawicieli strony rządowej chciałbym się jeszcze dowiedzieć, kto był pomysłodawcą tej wrzutki do ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Pan poseł Marek Wesoły, bardzo proszę.

Poseł Marek Wesoły (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam wiele pytań dotyczących projektu ustawy, ale postaram się w skupić na kwestiach, które wskazał bezpośrednio w swoim uzasadnieniu pan minister, a także nieco później i pośrednio pan prezes.

Szanowni państwo, na początek jedno zdanie wprowadzenia. Wydaje mi się, że faktycznie wszyscy staramy się koncentrować na kwestiach wymagających poprawy – wiemy, co trzeba poprawić – jednak odnoszę wrażenie, że ustawa nie tylko wprowadza oczekiwane zmiany, o czym mówił mój kolega Janusz Kowalski, ale równocześnie dotyka tak wielu zagadnień, że w efekcie, wbrew intencjom, przyjęcie tych regulacji może spowodować jeszcze większe problemy niż te, które ustawa ma rozwiązać. Mam nadzieję, że będzie to pośrednio zauważalne w moich pytaniach.

Zacznę od oceny skutków regulacji, która jest oczywiście dołączona do projektu tej ustawy, do jej uzasadnienia. W związku z OSR mam następujące pytania: czy rząd sporządził analizę neutralności technologicznej projektu ustawy, a jeżeli tak, to dlaczego nie została ona ujęta w OSR? Mam wrażenie, że źródła mocy są zdecydowanie nierówno traktowane, na przykład jeśli chodzi o wskazane w ustawie terminy, ale to jest tylko jeden z zarzutów dotyczących braku neutralności.

Dlaczego w OSR nie przewidziano alternatywnego wariantu regulacji opartego na kryterium bezpieczeństwa Krajowego Systemu Elektroenergetycznego, a nie na typie technologii?

Czy rząd przeprowadził analizę kosztów systemowych wynikających ze wzrostu udziału niestabilnych źródeł energii, takich jak koszty bilansowania, redysponowania i rezerw mocy, i dlaczego nie zostały one ujęte w OSR?

Na jakiej podstawie OSR stwierdza, że projekt nie generuje istotnych kosztów dla gospodarki, skoro nie analizuje wpływu regulacji na przemysł energochłonny ani na inwestycje infrastrukturalne? Jestem przekonany, że ustawa będzie miała bardzo duży wpływ na te branże, na te przestrzenie biznesowe.

Dlaczego projekt wprowadza automatyczne wygaśnięcie umów przyłączeniowych z mocy prawa, skoro prawo Unii Europejskiej nie nakłada takiego obowiązku? W tym miejscu chciałbym wskazać na jedną ważną rzecz. Mam wrażenie, szanowni państwo, że to jest kolejny projekt, który idzie dużo dalej niż powinien. Bardzo często powołujecie się państwo w OSR i w uzasadnieniu na kamienie milowe KPO, natomiast KPO nie wymaga większości takich zapisów regulacyjnych, które są wkładane do tej ustawy. Ustawa zdecydowanie wykracza poza wymogi, które wynikają bezpośrednio z KPO. Dlatego niepotrzebnie, a być może nawet błędnie uzasadniacie państwo wprowadzanie pewnych przepisów wymogami KPO. To nie jest prawda i powinniśmy tego unikać w ustawach, bo wprowadzamy w błąd zarówno podmioty objęte tą ustawą, jak i opinię publiczną. Tworząc prawo trzeba być po prostu bardzo precyzyjnym.

Czy ministerstwo posiada dane, ile projektów przyłączeniowych utraci ważność na skutek nowych terminów – z podziałem na technologie i rodzaj inwestycji? Uważam, że powinniśmy poznać te dane, tzn. ilu i jakich firm to będzie dotyczyć, czy są to OZE, czy źródła stabilne itd.

Dlaczego terminy wykazania postępu inwestycji są krótsze dla fotowoltaiki i magazynów energii niż dla inwestycji dyspozycyjnych, infrastrukturalnych, i jak się to ma do zasady neutralności technologicznej? Oczywiście rozumiem, że to wynika z prostego przeliczenia czasu inwestycji, ale mimo wszystko te zapisy, które znajdują się w ustawie, mogą okazać się w kolejnym kroku krzywdzące dla innych podmiotów. Pan prezes wprawdzie powiedział, że one są równe dla wszystkich źródeł, a jednak zapisy ustawowe pod pewnymi względami je różnicują. Stąd moje pytanie, czy nie mamy w tym przypadku do czynienia z niesprawiedliwym traktowaniem źródeł energii?

Dlaczego w projekcie nie przewidziano udziału OZE w kosztach bilansowania i utrzymania rezerw mocy, mimo że to właśnie te źródła generują największe potrzeby elastyczności systemu? Tego nie ma. Dzisiaj wszyscy o tym głośno mówimy, że to jest jedna z preferencji, które posiada OZE – brak kosztowego udziału w rynku mocy. Ustawa tych kwestii w ogóle nie porządkuje.

Przy okazji tego pytania, panie ministrze, chciałbym zwrócić uwagę również na inną sprawę, odnosząc się niejako także do tego, co powiedział pan prezes. Proszę państwa, my nie możemy tej ustawy rozpatrywać w oderwaniu od innych ustaw, które dotyczą budowy miksu energetycznego bądź narzędzi służących do tej budowy. Przypominam, że funkcjonuje ustawa o spółdzielniach energetycznych i ona również będzie ułatwiała wprowadzanie do systemu nadmiernej ilości fotowoltaiki, która się przecież pojawi. W ustawie pozostawiono spółdzielniom otwarte niektóre furtki i naprawdę trudno będzie nad tym zapanować. Nie twierdzę, że ta ustawa jest zła, bo pewnie ona rozwiązuje jakieś lokalne problemy, ale tych obu ustaw nie można rozpatrywać w oderwaniu od siebie. W ten sposób nie da się bowiem przeprowadzić efektywnej transformacji energetycznej.

Teraz pytania dotyczące odbiorców i cen energii. Dlaczego OSR nie analizuje wpływu promowania umów z ceną dynamiczną na realne rachunki gospodarstw domowych, w szczególności seniorów, rodzin nieposiadających automatyki energetycznej itd? W tym przypadku niesprawiedliwość polega na tym, że nie wszyscy będą mogli w danym momencie korzystać z cen dynamicznych. To jest więc tylko rozwiązanie cząstkowe. Żeby była jasność – nie twierdzę, że ono jest złe, ale zwracam uwagę, że w jakimś sensie ta ustawa nie traktuje jednak odbiorców równo.

Czy rząd posiada dane, jaki odsetek odbiorców końcowych jest w stanie faktycznie reagować na sygnały cenowe w modelu cen dynamicznych?

Czy ministerstwo nie uważa, że projekt przerzuca ryzyko niestabilności systemu energetycznego z wytwórców na odbiorców końcowych? Myślę, że ten model wprowadza właśnie takie rozwiązania. Jeszcze raz powtórzę – nie twierdzę, że one są złe, natomiast pytanie brzmi, czy ta ustawa idzie w dobrym kierunku.

Które dokładnie przepisy projektu są bezpośrednio wymagane przez kamienie milowe KPO – myślę, że warto byłoby to doprecyzować – a które stanowią regulację krajową, czy może raczej krajową nadregulację?

Oczywiście nie oczekuję, panie ministrze, że pan mi teraz na te wszystkie pytania odpowie, dlatego złożę je do ministerstwa na piśmie. Do następnego posiedzenia komisji chciałbym uzyskać na nie odpowiedzi.

Kolejna rzecz. Czy ministerstwo potwierdza, że projekt ustawy w obecnym kształcie zmienia strukturę miks energetycznego Polski nie poprzez instrumenty rynkowe, lecz poprzez regulacje proceduralne, w szczególności w zakresie przyłączeń do sieci?

Czy przed dalszym procedowaniem nad projektem ministerstwo jest gotowe uzupełnić OSR o analizę skutków regulacji dla bezpieczeństwa energetycznego państwa?

Szanowni państwo, to jest tylko część pytań, które mi się nasunęły podczas analizowania projektu tej ustawy. Nie przeczytałem oczywiście teraz wszystkich pytań, ale zwracam uwagę, że ich liczba wyraźnie pokazuje – bynajmniej nie żartowałem, kiedy to mówiłem – iż nie należy spieszyć się z tą ustawą. Bardzo łatwo jest szybko przyjąć ustawę, w której rozwiążemy 2-3 problemy, a przy okazji stworzymy 15 innych, które będą z takiej ustawy wynikać. Z pewnością nie tak powinno się stanowić prawo. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Dziękuję, panie pośle. Teraz pan poseł Tchórzewski, a potem poproszę pana ministra o kilka odpowiedzi. Najpierw jednak poseł Tchórzewski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni goście, w trakcie prezentacji tej ustawy padły bardzo mocne słowa o nieprawidłowościach, a nawet o działaniach mających znamiona przestępstwa z tytułu zapisów w obecnej ustawie. Dlatego chciałbym poprosić o omówienie, przynajmniej wstępnie, tego co zmienia rozpatrywany projekt ustawy, o wskazanie, w których miejscach wprowadza bardziej przejrzysty system rozwijający energetykę i upraszczający ścieżkę dostępu na potrzeby nowych inwestycji.

Z wypowiedzi na temat przepisów, nad którymi debatujemy, zrozumiałem, że realizację inwestycji blokują tzw. słupy, którym przyznano dostęp do energii elektrycznej, do podłączenia, do budowy nowych mocy. Te słupy jednak nic nie robią, tylko czekają na kupca chętnego na ich przydział. Taka sytuacja podraża oczywiście koszty inwestowania, a de facto właśnie m.in. z kosztów inwestycji wynika przecież późniejsza cena energii elektrycznej. To, co się dzieje w kwestii przetrzymywania przez niektóre podmioty zgód na podłączenie, powoduje dodatkowy wzrost ceny energii elektrycznej i to prawdopodobnie w znacznej skali. Jeżeli zapisy starej ustawy umożliwiają takie praktyki, to proszę o wskazanie, ale konkretnie, które projektowane przepisy to zablokują i spowodują unieważnienie podpisanych i nierealizowanych umów. Jeśli upłynął czas przewidziany na realizację inwestycji, a one nie zostały zrealizowane, to wówczas odpowiednie służby powinny wkroczyć i zająć się tą sprawą.

Szanowni państwo, tego nie można pozostawić ot tak sobie, bo wniosek jest jeden – w Polsce mamy do czynienia z handlem na dużą skalę w zakresie możliwości dostępu do realizacji inwestycji energetycznych. Taki stan rzeczy został nam dziś formalnie i otwarcie zaprezentowany na posiedzeniu Komisji. Taka rzecz ma po prostu miejsce. Dlatego trzeba wszystko bardzo dokładnie zweryfikować i w związku z tym poproszę o potwierdzenie na piśmie, że projektowana ustawa skutecznie wyeliminuje przepisy, które pozwalały na działania mające charakter przestępczy. Dodatkowo uważam, że zarówno PSE SA, jak i inne spółki energetyczne powinny w tych sprawach przeprowadzić audyt i ewentualnie złożyć odpowiednie wnioski do służb o zbadanie konkretnych przypadków. Wygląda na to, że może chodzić o przestępstwa na dużą skalę, jeśli chodzi o środki finansowe.

Oczywiście bardzo dobrze, że chcemy uprościć niektóre przepisy, ale oprócz tego musimy także dokładnie zbadać, czy ta ustawa likwidując tego typu mankamenty nie stworzy jednocześnie jakichś innych luk. Uważam, że stoi przed nami naprawdę duże zadanie związane z przyjęciem tej ustawy. Dlatego przede wszystkim potrzebujemy informacji, skoro tak otwarcie mówi się o pewnych sprawach, w jakim zakresie projektowana ustawa likwiduje przynajmniej część różnego rodzaju patologicznych zjawisk. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Czy pan minister zechciałby teraz opowiedzieć na część pytań, czy raczej wolałby później odnieść się od razu do wszystkich poruszonych kwestii?

Podsekretarz stanu w ME Konrad Wojnarowski:

Możemy z panem prezesem odnieść się w kilku zdaniach do pytań, które zostały skierowane pod naszym adresem.

Posel Marek Suski (PiS):

Chyba byłoby lepiej, gdyby odpowiedzi dotyczyły całości poruszonych zagadnień.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Dobrze, to w takim razie teraz pan poseł Zyska. Proszę bardzo.

Posel Ireneusz Zyska (PiS):

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, szanowni państwo ministrowie, zaproszeni goście – panie ministrze, tą ustawą de facto likwidujecie, mówiąc bardzo delikatnie, polski sektor odnawialnych źródeł energii w przedziale małych i średnich przedsiębiorstw.

Zapoznałem się z pismami, które wpłynęły do Komisji do Spraw Energii ze strony stowarzyszeń reprezentujących firmy z tego obszaru. Proszę państwa, z jednej strony idziemy w kierunku transformacji energetycznej – zbudowaliśmy nowy sektor gospodarki, ponad 150 tys. miejsc pracy w sektorze OZE, powstał cały przemysł z tym związany, wiele nowych polskich firm produkcyjnych i instalacyjnych. Mogę stwierdzić, że w jakimś sensie mam też osobistą satysfakcję jako były pełnomocnik rządu ds. spraw odnawialnych źródeł energii, ponieważ zbudowaliśmy nowy sektor polskiej gospodarki, który ma istotny wpływ na polski Produkt Krajowy Brutto. Z tym wiąże się oczywiście także badania i rozwój oraz wdrożenia nowych rozwiązań.

Natomiast jeśli chodzi o rozpatrywaną ustawę, to dysponujemy opinią renomowanej polskiej kancelarii prawnej „Domański, Zakrzewski, Palinka”, w której wskazuje się, że w dużym zakresie ta ustawa jest niekonstytucyjna. Szczególnie przepisy o retroaktywności wzbudzają wiele wątpliwości. Jako zawodowy prawnik, przed rozpoczęciem służby dla Rzeczypospolitej w Sejmie wykonywałem zawód radcy prawnego, muszę niestety w znacznej mierze zgodzić się z tą opinią. Trudno bowiem uznać za nieuzasadniony czy chybiony zarzut niekonstytucyjności w przypadku przepisów, które m.in. nakładają obowiązki na inwestorów w zakresie podniesienia opłat czy też skrócenia terminów realizacji projektów, które już znajdują się w stadium realizacyjnym. Ponadto sporo wątpliwości budzi także kwestia lokalizacji inwestycji, czyli mówiąc precyzyjnie – braku zgody na przesunięcie lokalizacji danego projektu.

Panie ministrze, wprowadzenie tak wysokich opłat, które należałoby uiszczać, przy okazji realizacji największych rozmiarowo projektów to może być nawet kwota do 12 mln zł, zdecydowanie preferuje na rynku największe podmioty: pochodzące z grup kapitałowych spółek Skarbu Państwa lub reprezentujące wielkie korporacje międzynarodowe funkcjonujące w obszarze odnawialnych źródeł energii. Czy nam naprawdę zależy na tym, żeby zniszczyć sektor, który tworzą małe i średnie polskie przedsiębiorstwa i nasz rodzimy kapitał?

Całkowicie się zgadzam, że powinniśmy wyeliminować projekty spekulacyjne. Nie dalej jak wczoraj uczestniczyłem z dużą częścią posłów z Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych w wyjazdowym posiedzeniu w Konstancinie, w siedzibie Polskich Sieci Elektroenergetycznych SA i jak powiedziałem, zgadzam się, że powinniśmy dążyć do wyeliminowania tzw. projektów spekulacyjnych, które z założenia nigdy nie miały być realizowane. Te projekty tylko oferowano do sprzedaży, one mogły się sprzedać albo nie, ale w przypadku sprzedaży można było oczywiście na nich zarobić. Poza tym należy pamiętać o aspekcie technologicznym. Jak wiemy, przez wiele lat mieliśmy zablokowany rynek, szczególnie w obszarze energetyki wiatrowej na lądzie, wskutek przyjęcia tzw. reguły 10H możliwa była tylko budowa tych projektów, które uzyskały warunki przyłączenia, umowę przyłączeniową, do 2016 r. Patrząc z dzisiejszej perspektywy, tamtejsze technologie, maksymalnie turbiny o mocy 2 MW, to są rzeczy archaiczne. Dlatego byłoby dobrze wyeliminować dzisiaj zarówno przestarzałe technologie, jak i tzw. spekulacyjne projekty, i pozwolić na wejście na rynek nowych projektów, bardzo efektywnych technologicznie i jednocześnie bardzo rentownych. W OSR do tej ustawy państwo zapomnieliście jednak o oszacowaniu kosztów gospodarczych dla rynku, nie oceniając skutków dla małych i średnich przedsiębiorstw, i to jest istotna wada tego projektu.

Poza tym nie uwzględniać państwo w tej ustawie szerszego, systemowego spojrzenia. Przypomnę, że niedawno weszły w życie obligatoryjne przepisy zmuszające wszystkie samorządy w Polsce do przyjęcia nowych planów ogólnych w zakresie zagospodarowania przestrzennego. Dopiero na bazie tych planów ogólnych będą przygotowywane plany miejscowe, w tym plany

dotyczące realizacji projektów OZE. To jednak spowoduje, że przy terminach, które państwo proponujecie w ustawie, na przykład skrócenie realizacji projektów do 12 miesięcy, zwłaszcza w przypadku projektów, które są już realizowane, a więc to jest przepis retroaktywny, ten przepis sprawi, że dużo projektów zostanie po prostu skasowanych. Czy naprawdę na tym wam zależy? Mam tu na myśli szczególnie tzw. zdrowe projekty, zdrowe pod względem ekonomicznym i pod względem systemowym z punktu widzenia KSE. Z tego powodu projekt ustawy ma naprawdę istotne wady.

Jeżeli chcemy osiągnąć cele, które państwo zakładacie w nowelizowanym projekcie Krajowego Planu w dziedzinie energii i klimatu, a dołożymy do tego tę ustawę bez zmian, których wprowadzenie jest rekomendowane przez izby gospodarcze i stowarzyszenia branżowe – państwo macie te propozycje na piśmie, bo one zostały przesłane do ministerstwa, m.in. przez Polską Izbę Gospodarczą Energetyki Odnawialnej i Rozproszonej PIGEOR, Stowarzyszenie Energii Odnawialnej, Towarzystwo Obrotu Energią i Polskie Towarzystwo Magazynowania Energii, pism w tej sprawie jest naprawdę dużo i z pewnością w znacznej mierze jest to lobbing, tak po prostu działają przedstawiciele każdego sektora gospodarki – to ja jednak apeluję do Ministerstwa Energii oraz do Ministerstwa Klimatu i Środowiska, żeby pewne uwagi zostały uwzględnione. Zapewne koalicyjni posłowie będą składać stosowne poprawki, ale postarajmy się nie wylać dziecka z kąpielą. Musimy mieć bowiem na względzie, że transformacja energetyczna wcale się jeszcze nie zakończyła, wbrew wypowiedzi prezesa Onichimowskiego. Oczywiście wiem, że pan prezes posłużył się pewną przenośnią. Proszę państwa, transformacja energetyczna nie tylko się nie skończyła, ale ona tak na dobre jeszcze się nie zaczęła. Nasz system elektroenergetyczny w dużej mierze jest nadal uzależniony od paliw kopalnych.

Szanowni państwo, zdecydowanie nie zgadzam się z moim klubowym kolegą Januszem Kowalskim w kwestii przyczyn wysokich cen energii. Nie dlatego mamy drogą energię, najdroższą w Europie, że w jakiejś części korzystamy ze źródeł OZE. Energię mamy bowiem drogą, dlatego że nadal bardzo duża część naszych źródeł wytwórczych oparta jest na węglu kamiennym. Dodatkowo dochodzi do tego nieefektywne górnictwo węgla kamiennego. Tam, gdzie wydobywanie jest rentowne, jak w „Bogdance”, powinniśmy oczywiście zrobić wszystko, żeby zachować to strategiczne źródło polskiej energii, żeby je wzmocnić i dofinansować, ale tam, gdzie wydobywanie jest nierentowne i kopalnie przynoszą wielomiliardowe straty, co roku dopłacamy z budżetu do ich funkcjonowania 9 mld zł, a w przyszłości prawdopodobnie to będzie jeszcze więcej, powinniśmy stopniowo wygaszać kopalnie, żeby stopniowo móc uzdrowić naszą gospodarkę. Oczywiście powinno to się dokonywać w jakiejś czasowej perspektywie.

Żałuję, że pan poseł Kowalski nie wziął wczoraj udziału w wyjazdowym posiedzeniu naszej Komisji w siedzibie Polskich Sieciach Elektroenergetycznych. W jego trakcie zostały bowiem poruszone bardzo istotne kwestie z zakresu stabilności polskiego systemu, jego bilansowania, wprowadzenia tzw. mechanizmów elastyczności, systemu sztucznej inercji czy w ogóle poszukiwania rozwiązań, które spowodują, że polski system energetyczny będzie zeroemisyjny i jednocześnie bezpieczny. Myślę, że wtedy pan poseł nie opowiadałby takich kocopołów związanych z negatywną oceną magazynów energii, które rozwijają się obecnie na całym świecie, także w Stanach Zjednoczonych, Chinach i w innych gospodarkach znacznie bardziej emisyjnych niż gospodarka polska.

Wracając jednak do meritum, panie ministrze, zaryzykowałbym tezę, że jeżeli w tym kształcie ta ustawa wejdzie, to następnym krokiem powinien być powrót do zasady *business as usual* w relacjach z Rosją, jeśli chodzi o zakupy gazu. Będziemy mieć bowiem systemowy kłopot z luką mocową, a na rynku energii odnawialnej w Polsce dojdzie do katastrofy. Po prostu będziemy musieli bardzo szybko zastąpić innymi źródłami projekty OZE, które zostaną zniszczone, a najbliższej będzie nam chyba do rozwiązania, o którym przed chwilą powiedziałem. Oczywiście mówiłem to z przekąsem i goryczą. Mam nadzieję, że nigdy do tego nie dojdzie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Dziękuję. Pan poseł Lorek, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Lorek (PiS):

W uzasadnieniu jest takie zdanie, przytoczę je dokładnie i potem rozwinę. Chciałbym zresztą, żeby projektodawcy się do tego odnieśli. Cytuję: „Uszczegółowienie zasady zarządzania ryzykiem braku rentowności i umów z odbiorcami energii elektrycznej, spowodowanego wystąpieniem zmian na hurtowym rynku energii elektrycznej w celu zapewnienia ciągłości dostaw energii elektrycznej”.

Patrząc na to sformułowanie, nasuwają mi się dwa wnioski. Pierwszy, wspomniał o tym już mój przedmówca, że projektodawcom przyświecały dwa cele: po pierwsze, pozamiatać małych i średnich i zostawić tylko duże korporacje, a po drugie, pozamiatać wreszcie także energię konwencjonalną i być może – to będzie trzeci wniosek – utorować drogę do zakupu energii od Szwecji, Niemiec i Ukrainy, bo chyba tak to literalnie wygląda.

Szanowni państwo, przepychacie na siłę, powiedziałbym, że dopychacie kolanem gaz i OZE. Jednak przy takim miksie i z udziałem dużych korporacji na pewno nie będzie taniej, tylko prawdopodobnie będzie drożej. Państwo nie szukacie możliwości krajowych, tylko patrzycie, co robi Bruksela, a jej agenda w tym zakresie jest zła. Tak to widzę. Jeżeli się mylę, a bardzo chciałbym się mylić, to proszę mi to wykazać i wyjaśnić, że jest inaczej niż powiedziałem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Dziękuję, panie pośle. Widzę, że zgłoszenia ze strony posłów są już wyczerpane. Teraz głos mają przedstawiciele strony społecznej, tylko proszę o w miarę krótkie wypowiedzi.

Udzielę głosu pierwszej osobie, natomiast następnych chętnych zapraszam do stołu prezydialnego. Zanotujemy państwa nazwiska i w takiej kolejności będę dopuszczał do głosu kolejnych mówców.

Proszę, pani jako pierwsza. Proszę się przedstawić.

Zastępca dyrektora Departamentu Energii i Gospodarki Obiegu Zamkniętego Konfederacji Lewiatan Paulina Grądzik:

Dzień dobry, Paulina Grądzik, Konfederacja Lewiatan. Dziękuję za udzielenie głosu.

Chciałabym zwrócić uwagę na to, że przedstawiciele branży OZE są świadomi licznych problemów, z którymi w tym momencie się spotykają. Trudności i zawiłości związanych z rozwojem OZE jest faktycznie sporo, zwłaszcza jeśli chodzi o brak transparentności procesu przyłączeniowego. My to oczywiście dostrzegamy i zgadzamy się z opinią, że konieczne jest wprowadzenie nowych rozwiązań. Te rozwiązania niekoniecznie jednak muszą być proste. Niektóre z rozwiązań zawartych w projekcie ustawy są, powiedzmy, wymagające, ale to nie zmienia faktu, że ta ustawa jest po prostu potrzebna. Dlatego uważamy, że Sejm powinien nad tą ustawą procedować. Oczywiście potrzebne są jeszcze jakieś drobne poprawki, jeżeli chodzi o treść przepisów, jednak przede wszystkim zależy nam na tym, żeby obecna sytuacja poprawiła się w możliwie najbliższym czasie, tzn. żeby moce, które są aktualnie blokowane, zostały jak najszybciej uwolnione.

Mamy nadzieję, że będziemy wspólnie monitorować zarówno prace nad tym projektem, jak i wpływ przyjętych przepisów na sytuację w branży. Liczymy w tym zakresie na dialog tak z ministerstwem, jak i z PSE. Oczywiście ten dialog odbywał się już wcześniej i za to bardzo dziękujemy.

Chciałabym także podziękować Ministerstwu Energii za pracę nad tym projektem, bo to był naprawdę projekt bardzo skomplikowany. Warto zaznaczyć, że w dużej części odpowiada on na problemy zgłaszane przez nas od wielu lat.

Wspomniałam już o tym wcześniej, ale chciałabym, aby to wyraźnie zabrzmiało. Proszę państwa, to jest trudna ustawa do realizacji przez branżę OZE, ale zaproponowane rozwiązania są po prostu konieczne, żeby obecna sytuacja mogła się zmienić. Dlatego jesteśmy w stanie poprzeć znaczną część tych rozwiązań, ale oczywiście liczymy na to, że będziemy prowadzić na bieżąco ewaluację przepisów i jeżeli będzie potrzebna jakaś zmiana, to ona zostanie wprowadzona.

Jeżeli natomiast chodzi o poprawki do rozpatrywanej ustawy, to Konfederacja Lewiatan przekazała propozycje dwóch poprawek i bardzo liczymy na to, że państwo przyjrzą się tym propozycjom. Pierwsza z nich dotyczy zmiany lokalizacji instalacji. W projekcie ta zmiana lokalizacji jest ograniczona zmianą stacji elektroenergetycznej. Dla Lewiatana jest to rzecz pierwszorzędna, wręcz kluczowa, chociaż z punktu widzenia całej ustawy może wydawać się czymś marginalnym i raczej słabo dostrzegalnym w porównaniu z innymi kontrowersjami, które wzbudzała ta ustawa.

Druga propozycja poprawki dotyczy siły wyższej. Jeśli okaże się, że nie z winy inwestora, tylko na skutek działania czynników administracyjnych, powiedzmy nadmiernego wydłużenia procedur, inwestor nie będzie w stanie dotrzymać terminów określonych w projekcie, to wówczas chcielibyśmy wprowadzić do ustawy zabezpieczenie, które pozwoli nam odzyskać środki, które są przecież wpłacane przez inwestora w znacznej wysokości.

Tak przedstawiają się propozycje dwóch zmian w ustawie, w zasadzie drobnych, o rozważenie których bardzo prosimy. Jeżeli macie państwo jakieś pytania, to oczywiście chętnie na nie odpowiem i ewentualnie rozwinę wątek tych dwóch poprawek.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Dziękuję pani.

Proszę państwa, w tej chwili zamykam listę mówców. Do głosu mam jeszcze zapisanych 8 osób. Bardzo proszę, żeby wypowiedzi nie trwały dłużej niż 2 minuty, ponieważ o godzinie 15:00 mamy zaplanowane głosowania na sali plenarnej. Po wypowiedziach przedstawicieli strony społecznej chciałbym jeszcze przekazać głos stronie rządowej, z szacunku dla naszych gości, którzy biorą udział w posiedzeniu, po czym zamknę pierwsze czytanie.

Kolejnym mówcą jest pan Tomasz Drzał. Bardzo proszę.

Prezes zarządu Krajowej Izby Kłastrów Energii i OZE Tomasz Drzał:

Tomasz Drzał, Krajowa Izba Kłastrów Energii. Ponieważ mamy bardzo mało czasu, pozwolę sobie króciutko przedstawić uwagi natury trochę bardziej systemowej.

Doceniamy oczywiście rolę PSE, bo wiemy, że to właśnie z tej strony wyszła inicjatywa dotycząca tej ustawy. Sądzę, że wszyscy przedstawiciele strony społecznej, którzy znajdują się w tej sali, zgodzą się z tym, iż oczyszczenie rynku z patologicznych projektów zombie, jak niektórzy je nazywają, jest zdecydowanie wskazane. Sądzę, że z takim podejściem zgadzają się także szanowni państwo posłowie, i to zarówno ci, którzy opowiadają się za wiatrakami, jak też tacy, jak pan poseł Kowalski, którzy stoją po stronie biogazu.

Musimy jednak pamiętać o jednej rzeczy – ta ustawa, proszę państwa, reguluje rynek, a na rynku mamy taki rodzaj przedsiębiorców jak deweloperzy i wcale nie jest tak, że OZE budują w Polsce inwestorzy. OZE budują w naszym kraju deweloperzy i to ich będzie ta ustawa dotyczyć. Pamiętajmy również o tym, że de facto to nie ten, kto zaczyna projekt, na końcu za ten projekt odpowiada, kończy go i finalnie stawia te źródła. Dlatego nie można tak do końca zmienić komuś zasad w trakcie gry, bo ci duzi deweloperzy są właśnie dlatego duzi, że potrafią liczyć i bardzo dobrze liczą sobie te zaliczki, które muszą złożyć, a nie dlatego są duzi, że w każdej chwili mogą nagle wyłożyć z kieszeni podwójną stawkę. Powtórzę jeszcze raz – pamiętajmy o tym, że to jest rynek i że na tym rynku jest ktoś taki jak deweloper projektów OZE, i to każdego ich rodzaju.

I jeszcze konkluzja ogólna, która również wynika, niestety – proszę państwa – ze znajomości rynku. Ci duzi gracze, którzy, jak słyszymy, czekają na nowe uwolnione moce przyłączeniowe, żeby wręcz nie powiedzieć wprost – duzi państwowi gracze – oni zazwyczaj dwa razy dłużej i dwa razy drożej „dewelopują” projekty. Dlatego obawiam się, że ze względu na koszty developmentu, jak powiedział pan prezes, OZE będzie jeszcze droższe.

Ostatnia uwaga dotyczy przyczyn, tzn. tego, dlaczego w ogóle o tej ustawie rozmawiamy i dlaczego na rynku mamy taką sytuację, a nie inną. Proszę państwa, to jest niestety również wina operatorów, którzy nie potrafią przypilnować tego procesu w momencie wydania warunków przyłączenia. Ja wiem, że teoretycznie to nie do końca ich rola, to nie jest zapisane w ustawie, ale uważam, że mogliby to robić. Poza tym bynajmniej nie wszyscy operatorzy, powiedziałbym nawet, że żaden operator nie jest tak transparentny, jak przedstawiał to prezes PSE. Faktycznie Polskie Sieci Elektroenergetyczne trzeba za tę transparentność pochwalić, jednak większość projektów OZE przyłączana jest do innych operatorów, których przez grzeczność w tym momencie nie wymienię. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Dziękuję i jeszcze raz proszę o skondensowane wypowiedzi. Pani Ewa Sikora, bardzo proszę. Informujcie państwo skąd jesteście. Mam to zapisane, ale wołałbym, żebyście sami się przedstawiali. Wtedy wszystko będzie dokładnie wiadomo.

Dyrektor ds. przyłączeń Zakładu Energetycznego III Warszawa sp. z o.o. Ewa Sikora:

Dzień dobry, Ewa Sikora, Zakład Energetyczny Warszawa. Chciałabym przedstawić stanowisko mojej spółki. W pełni popieramy nowelizację prawa energetycznego, jednak uważamy, że związane z tą nowelizacją przyszłościowe cele związane z uregulowaniem kwestii wydawania zgód i budowania mocy przyłączeniowych w OZE będą miały niestety wpływ na kształt obecnie rozpatrywanego projektu i w efekcie przyjęcie takiego, a nie innego kształtu ustawy będzie oznaczać, mówiąc kolokwialnie, wylanie dziecka z kąpielą.

W pełni popieramy poprawki, które przedstawiła pani reprezentująca Konfederację Lewiatan. Okazuje się bowiem, że zmiany wprowadzone w ostatniej chwili w grudniu, które niby uprawomocniają zmianę lokalizacji w przypadku trwających już inwestycji, tak naprawdę blokują tę możliwość. Dlatego przychylamy się do tego wniosku, żeby usunąć zmiany wprowadzające odstępstwa w kwestii zmiany lokalizacji.

Druga sprawa, o której chcę powiedzieć, jest związana z wprowadzaniem kamieni milowych. To sformułowanie już tutaj zresztą padło. Projekt ustawy zawiera zapisy, że umowy wygasną z mocy prawa w momencie, kiedy nie zostaną spełnione kamienie milowe, chociażby związane tylko z pozwoleniem na budowę, które w żaden sposób nie są zależne od inwestora. Bardzo jaskrawo przedstawił ten problem pan Zyska. Aktualnie trwają zmiany, jeśli chodzi o postępowania administracyjne i one z pewnością będą miały wpływ również na to zagadnienie. Co więcej, będzie to się wiązało z roszczeniami, a w związku z tym, że umowy będą wygasać, to wspomniane roszczenia będą kierowane do polskiego państwa, ponieważ prawa zostały nabyte wcześniej oraz ze względu na sprzeczność z prawem unijnym. Obowiązująca dziś dyrektywa, związana z zapewnieniem bezpieczeństwa w krajowym systemie, nie wymaga przenoszenia tego typu obowiązków na inwestorów.

Zgadzam się z przedmówcą, że już przy obecnym kształcie prawa energetycznego możemy wzmocnić transparentność procesów przyłączeniowych u operatorów systemów elektroenergetycznych na etapie wydania warunków przyłączenia, a potem pilnowania ich terminowości. Mamy przecież załącznik do zawartej umowy o przyłączenie, w którym znajduje się harmonogram prac. Dlaczego dziś nie rozwiązuje się umów, jeżeli nie jest realizowany harmonogram prac przez stronę inwestorską?

To są kwestie, które budzą wiele kontrowersji, ale nie u tych, którzy budują spekulacyjny rynek dla handlu uzyskanymi mocami w warunkach przyłączenia, ale przede wszystkim u tych, którzy chcą dołączyć i zbudować nowe moce w polskim systemie, a tym samym chcą również przyczynić się do osiągnięcia celów, które przedstawił pan prezes PSE. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Bardzo dziękuję. Proszę, pan Maciej Drozd.

Dyrektor ds. regulacji i public affairs Polskiej Izby Magazynowania Energii i Elektromobilności Maciej Drozd:

Dzień dobry, kłaniam się. Maciej Drozd, Polska Izba Magazynowania Energii.

Szanowni panowie przewodniczący, szanowne Komisje, występuję jako przedstawiciel jednej z organizacji, która podpisała list do parlamentarzystów, a przedtem do prezesa Rady Ministrów, w sprawie tego projektu, w szczególności w sprawie retroaktywnego charakteru proponowanych przepisów i nieproporcjonalnego wzrostu opłat. My oczywiście jesteśmy za wyczyszczeniem tego systemu i współpracujemy z PSE oraz innymi operatorami nad rozwiązaniem tych problemów, natomiast zaproponowane podwyższenie opłat tworzy bardzo silną barierę wejścia. Chciałbym tą kwestią zainteresować przede wszystkim tych posłów, którzy mają bardzo na uwadze suwerenność Polski. Proszę państwa, oddanie tego rynku w ręce największych graczy oznacza nie tylko oddanie go w ręce polskich dużych spółek Skarbu Państwa, ale oznacza także oddanie go graczom zagranicznym. To stworzy bariery wejścia i w efekcie będziemy mieli do czynienia z oligopolem.

Chciałbym także państwu wskazać, że to nie dotyczy tylko źródeł OZE, chociaż my dzisiaj mówimy głównie o przyłączeniach OZE, ale ta regulacja dotknie również magazyny energii, a te są, a przynajmniej powinny być, uznane za infrastrukturę krytyczną. PSE mają bardzo ambitne plany odnośnie do wolumenu magazynów w 2035 i 2040 r., chyba nawet ambitniejsze niż KPEiK pokazany dwa lub trzy dni po prezentacji strategii PSE. Jednak bardzo możliwe, że te magazyny w ogóle nie będą mogły powstać, ponieważ zostaną wycięte ze względów finansowych.

Proszę też zważyć na to, że projekty, które są realizowane, raczej nie są finansowane gotówką, tylko zwykle są kredytowane. Wszystkie procedury przyłączeniowe, które mamy, wykorzystują finansowanie dłużne. Jeśli więc firmy otrzymują polecenie dopłaty, czasem to będzie dwukrotność pierwotnej opłaty przyłączeniowej, raczej nie będą miały skąd wziąć środków na ten cel, bo prawdopodobnie instytucje finansowe nie będą skłonne udzielić im takiej pożyczki. Natomiast bez problemu z pozyskaniem dodatkowych środków finansowych poradzą sobie duże firmy,

które uzyskają poręczenie od spółki-matki albo, korzystając z najwyższego ratingu, będą mogły uzyskać na ten cel dodatkowe finansowanie bankowe. Dziękuję.

Bardzo dziękuję również panu posłowi Zysce za to, że ujął się za małymi i średnimi inwestorami OZE, do której to kategorii zaliczają się również magazyny energii. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Dziękuję. Pan Jan Sakławski, proszę bardzo.

Wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Fotowoltaiki i Magazynowania Energii Jan Sakławski:

Dzień dobry, Jan Sakławski, Polskie Stowarzyszenie Fotowoltaiki i Magazynowania Energii.

Proszę państwa, jestem jednym z tych strasznych lobbystów, więc pozwolę sobie od razu przejść do rzeczy. Padło tu dużo słów na temat celu tej regulacji. On oczywiście nie budzi kontrowersji. Wyczyszczenie rynku z nieuczciwych inwestorów i deweloperów jest celem słusznym i zbawiennym, jak najbardziej, natomiast zejdźmy troszeczkę na poziom szczegółu i powiedzmy sobie, jak to się odbywa w tej ustawie. Instrumenty są dwa. Pierwszy to wprowadzenie terminu zawitego na uzyskanie pozwolenia na budowę, czyli kamienia milowego, który wygasza umowy przyłączeniowe. To jest najdalej idąca sankcja, jaką można sobie wyobrazić, dla inwestora realizującego tego rodzaju projekt, i to jest sankcja, od której nie ma żadnej ścieżki odwoławczej. To znaczy, jeżeli operator uzna, że termin został naruszony, to wygasza umowę i jest koniec rozmowy.

W ustawie jest wprawdzie przewidziana metoda przedłużenia tego kamienia milowego poprzez jednokrotne zwrócenie się do operatora o takie przedłużenie, ale jest to decyzja arbitralna operatora. On nie jest związany żadnymi kryteriami oceny takiego wniosku.

Pamiętajmy, że na rynku mamy duże grupy energetyczne, które są zintegrowane pionowo, w których są inwestorzy, którzy stanowią konkurencją dla tych, którzy będą wnioskować do operatorów. Nie mówię oczywiście o PSE, bo to jest troszeczkę inna specyfika, ale mówię o operatorach systemów dystrybucyjnych, gdzie konkurencja w grupie kapitałowej będzie zainteresowana nabyciem warunków przyłączenia, które będą podlegały temu kamieniowi milowemu, a więc to jest sytuacja, która budzi znaczące kontrowersje. Tak to określe delikatnie. Wypadałoby chyba, żeby albo były tutaj jasne kryteria, według których operator ocenia to przedłużenie, albo żeby ten termin urealnić, żeby nie było ryzyka, że właśnie poprzez przywołane przez koleżankę problemy z uzyskaniem decyzji w procesie administracyjnym ktoś będzie zmuszony, żeby projekt wystawić na sprzedaż, a tam będzie już na niego czekać duży gracz, o którym wspomniał przedmówca, czyli albo duża państwowa grupa energetyczna, albo duży inwestor zagraniczny, dla którego taki problem jak dodatkowe 3 mln zł opłaty za wydanie warunków przyłączenia w gotówce nie jest żadnym problemem.

Druga grupa tych instrumentów to instrumenty finansowe. Kredytowanie tych inwestycji powoduje, że mamy do czynienia z zajęciem linii kredytowej dostępnej w jakiejś grupie kapitałowej. Duże grupy kapitałowe, mówiąc kolokwialnie, łkną to, natomiast nie łkną tego małe firmy i one zostaną zmuszone do sprzedaży. Ponieważ mamy bardzo krótkie terminy, 6 miesięcy, a w niektórych przypadkach 60 dni, możecie sobie państwo wyobrazić, że 6 miesięcy po wejściu ustawy w życie będziemy mieli wielką wyprzedaż projektów. Kto się zgłosi po te projekty? Zostawiam państwa z tym pytaniem. Wydaje mi się, że wątpliwości inwestorów w tej kwestii są całkowicie uzasadnione. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Bardzo dziękuję. Proszę, pan Maciej Majewski.

Dyrektor ds. regulacji Stowarzyszenia Energii Odnawialnej Maciej Majewski:

Maciej Majewski, Stowarzyszenie Energii Odnawialnej.

Szanowni państwo, Wysokie Komisje, nasze stowarzyszenie popiera kierunek zmian legislacyjnych przewidzianych w projekcie ustawy zawartym w druku sejmowym nr 2150. Z nadzieją wyczekujemy efektów wejścia w życie tych regulacji, które powinno objąć m.in. odblokowanie mocy przyłączeniowych do Krajowej Sieci Elektroenergetycznej.

Na etapie prac parlamentarnych nad projektem zgłosiliśmy jedną poprawkę, która dotyczyła materii już przywoływanej przez moich przedmówców, a mianowicie zmiany lokalizacji obiektu przyłączanego. Projektowany przepis nadaje uprawnienie do zmiany lokalizacji obiektu przyłączanego na etapie warunków przyłączenia do sieci, ale jednocześnie całkowicie uniemożliwia

zmiany lokalizacji infrastruktury przyłączeniowej będącej elementem danej instalacji. Nasza poprawka ma na celu – z jednej strony – przeformułowanie tego przepisu tak, żeby uniknąć sytuacji, w której jego obowiązywanie rzutowałoby na procedowanie wniosków o zmianę warunków przyłączenia w reżimie prawnym obowiązującym przed wejściem w życie tych przepisów, ponieważ takie ryzyko zidentyfikowaliśmy, a z drugiej strony, poprawka ma na celu umożliwienie zmiany lokalizacji infrastruktury przyłączeniowej będącej elementem tej instalacji, co zgodnie z aktualną wersją projektu ma być całkowicie uniemożliwione. Do tej pory przepisy ustawy nie rozstrzygały wprost kwestii zmiany lokalizacji obiektu przyłączanego i wewnętrznej infrastruktury przyłączeniowej. W obliczu braku wyraźnego zakazu część operatorów dopuszczała takie korekty, a inwestorzy – działając w zaufaniu do tej praktyki – podejmowali racjonalne działania przygotowawcze, zabezpieczając lokalizację możliwie najbliższej punktu przyłączenia oraz ograniczając nakłady inwestycyjne. W takim scenariuszu nie zmieniał się punkt przyłączenia do sieci GPZ, a jedynie zmieniała się lokalizacja inwestycji na wariant bliższy GOPZ-owi, co z kolei przekładało się na niższy CAPEX inwestycji.

Nie rozumiemy więc całkowitego ograniczenia możliwości zmiany lokalizacji infrastruktury przyłączeniowej, tej wewnętrznej, po stronie instalacji i w efekcie konieczności prowadzenia tego najdroższego kabla, łączącego GPO z GPZ-tem, potencjalnie przez wiele kilometrów, jeśli jednocześnie dopuszczamy zmianę lokalizacji samego obiektu przyłączonego. Tym bardziej, że coraz więcej przyłączy odbywa się poprzez mosty szynowe, które też stanowią wyzwanie w zakresie dostosowania się przez inwestora do ostatecznej lokalizacji przyłącza zaproponowanej przez operatora.

Z powyższych względów zgłaszamy propozycję poprawki, która ma na celu, po pierwsze, takie sformułowanie przepisu, aby jego treść nie sprawiała więcej ryzyka interpretacyjnego w przypadku inwestycji będących w toku, tych realizowanych w oparciu o przepisy dotychczasowe, a po drugie, ta poprawka wykreśli z ustawy zakaz zmiany lokalizacji infrastruktury przyłączeniowej wewnętrznej, będącej elementem instalacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Dziękuję, Pani Ewa Krasuska, bardzo proszę.

Dyrektor generalny Polskiej Izby Gospodarczej Energetyki Odnawialnej i Rozproszonej Ewa Krasuska:

Dzień dobry, Ewa Krasuska, Polska Izba Gospodarcza Energetyki Odnawialnej i Rozproszonej.

Szanowni panowie przewodniczący, szanowni państwo, PIGEOR wraz z pięcioma innymi organizacjami wielokrotnie w toku prac legislacyjnych przedstawiała na piśmie swoje uwagi do projektu ustawy. Podsumuję je w dwóch zdaniach i przejdę do zaproponowania poprawek.

Rozumiemy cel systemowy tej regulacji i rozumiemy także to, że ważne jest odblokowanie mocy przyłączeniowych dla projektów bez intencji budowy, natomiast uważamy, że jeśli państwo chce selekcjonować projekty, to powinno to robić prospektywnie, czyli dla nowych wniosków i dla nowych warunków przyłączenia. Problem polega na tym, że w obecnym brzmieniu projekt ustawy idzie zdecydowanie dalej niż to konieczne, ponieważ dotyczy inwestycji będących już w trakcie realizacji, a inwestorzy – działając zgodnie z prawem – ponieśli wielomilionowe koszty przygotowania projektów oraz podejmowali decyzje finansowe w oparciu o obowiązujące zasady. W praktyce przyjęcie regulacji w dzisiejszym brzmieniu oznacza naruszenie zaufania do państwa i nieprzewidywalność regulacyjną, co oczywiście podnosi koszt kapitału i zwiększa koszty całej transformacji. W zaproponowanej regulacji bardzo ważne jest również to, że ustawa nie uwzględnia stopnia rozproszenia kapitału przedsiębiorców krajowych realizujących projekty OZE.

W związku z powyższym proponujemy następujące poprawki. Jeśli chodzi o wydane warunki przyłączenia, kiedy jeszcze nie doszło do zawarcia umowy przyłączeniowej, proponujemy wprowadzenie możliwości złożenia przez przedsiębiorstwo energetyczne realizujące projekt wniosku o gotowości do zawarcia umowy przyłączeniowej w czasie określonym w ustawie. Od dnia wejścia w życie tej ustawy przedsiębiorstwo energetyczne miałoby zatem prawo złożyć wniosek o gotowości do zawarcia umowy. Jeśli zawrze tę umowę w czasie określonym w ustawie, nie uzupełnia zaliczki o dodatkową kwotę i nie wnosi nowego dodatkowego zabezpieczenia. Proponujemy przyjęcie terminu 3 miesiące, który naszym zdaniem jest wystarczający, aby podmioty zainteresowane ochroną wykorzystały standardowy mechanizm w procesie przyłączania polegający na oświadczeniu woli gotowości do zawarcia umowy, ale z drugiej strony jest to okres dostatecznie

krótki, aby zapewnić spełnienie celu projektu, czyli jednolitego stosowania nowych standardów przyłączenia do maksymalnej liczby projektów.

Kolejny nasz postulat dotyczy terminów na uzyskanie kamieni milowych, które obecnie są wpisane w ustawie i mają charakter sankcyjny. To jest typowe przeregulowanie. Za wystarczające należy uznać respektowanie terminów wynikających z harmonogramów. Harmonogram jest elementem umowy przyłączeniowej i pozwala na monitorowanie postępu w realizacji projektów objętych przyłączeniem. W ramach harmonogramu można wyróżnić kluczowe elementy, czyli kamienie milowe, które pozwolą zdeterminować prawdopodobieństwo realizacji i przyłączenia projektu.

Trzecia kwestia dotyczy umów zawartych nie wcześniej niż 48 miesięcy przed wejściem w życie ustawy. Wnosimy o dodanie zapisu, że jeśli podmiot przyłączany nie zawiadomi operatora, do którego sieci jest przyłączany, w terminie wskazanym w harmonogramie – nie w ustawie, tylko harmonogramie – o uzyskaniu ostatecznej decyzji środowiskowej, jeżeli takowa jest wymagana, o uzyskaniu ostatecznego pozwolenia na budowę, jeśli takowe jest wymagane, o przygotowaniu instalacji do podania lub odbioru napięcia, wówczas będzie to podstawa do wypowiedzenia umowy o przyłączenie, zgodnie z jej warunkami, i to jest uprawnienie operatora, ale nie obbligo, ponieważ mogą być przecież projekty o niezwykle znaczeniu dla systemu, dla lokalnego bilansowania, które operator zechce jednak utrzymać w systemie.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Przypominam, że zaraz musimy skończyć posiedzenie, bo zaczynają się głosowania na sali plenarnej.

Dyrektor generalny PIGEOR Ewa Krasuska:

Bardzo szybko jeszcze jedna kwestia. Proponujemy dodać do ustawy rozszerzenie katalogu przesłanek, w których nie dochodzi do utraty prawa do przyłączenia, o okoliczności niezależne od inwestora, związane z procesem prowadzenia sprawy przez organy administracyjne. Chodzi mi tutaj o pozwolenia i decyzje organów administracyjnych, zwłaszcza że różne podmioty mogą mieć wpływ na te decyzje i jest swego rodzaju szara strefa oraz przestrzeń korupcyjna.

Dostrzegamy jeszcze także potrzebę zniesienia ograniczenia dla lokalizacji stacji lub rozdzielni elektroenergetycznej, ponieważ to sztucznie podnosi koszty CAPEX-owe instalacji oraz cenę energii elektrycznej wygenerowanej dzięki tej inwestycji. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Pani Katarzyna Zalewska, bardzo proszę.

Dyrektor Biura Polskiego Towarzystwa Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej Katarzyna Zalewska-Wojtuś:

Dzień dobry państwu, Katarzyna Zalewska-Wojtuś w imieniu Polskiego Towarzystwa Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej, zrzeszającego 6 największych operatorów systemu dystrybucyjnego.

Uważamy jako OSD, że ten projekt jest niezwykle potrzebny. Pewne uregulowania, takie jak okres ważności warunków przyłączenia kamieni milowych czy aspekty finansowe gwarancji realizacji inwestycji, były przedmiotem długich i szerokich analiz, również prowadzonych z branżą OZE. Naszym zdaniem proponowane regulacje rzeczywiście pozwolą na odblokowanie mocy przyłączeniowych i sprawniejszą realizację inwestycji.

Oczywiście widzimy wyzwania po stronie operatorów, takie chociażby jak wdrożenie odpowiednich narzędzi informatycznych czy procedur usprawniających, również po stronie OSD, zarówno proces przyłączeniowy, jak i transparentność. Jesteśmy gotowi podjąć się realizacji tych wyzwań i w pełni wspieramy projekt tej ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Bardzo dziękuję. Ostatni głos – pan Marek Kulesa, jeżeli dobrze zapisałem nazwisko.

Dyrektor Biura Towarzystwa Obrotu Energią Marek Kulesa:

Dzień dobry, wszystko się zgadza. Marek Kulesa, Towarzystwo Obrotu Energią, zrzeszamy spółki handlujące energią elektryczną i gazem.

Panowie przewodniczący, Wysokie Komisje, panie ministrze, szanowni państwo, moja wypowiedź będzie nieco inna, ponieważ nie będzie bezpośrednio dotyczyć OZE i przyłączy.

Dzisiaj zostało już powiedziane, że ta ustawa jest bardzo szeroka, obejmuje także wdrożenie poprzedniej dyrektywy i rozporządzenia elektroenergetycznego, ale dla nas kluczowy jest styk odbiorca końcowy – sprzedawca energii elektrycznej.

Szanowni państwo, wiele interesujących nas elementów tej ustawy udało nam się przedyskutować z Ministerstwem Energii, bardzo za to dziękujemy, ponieważ zgłoszonych uwag było prawie 700. Jednak naszym zdaniem już po konsultacjach wprowadzono jeden zapis, który budzi nasze daleko idące wątpliwości, a nawet zaryzykujemy, że może on być groźny zarówno dla sprzedawców, jak i dla operatorów systemu dystrybucyjnego. Chodzi o to, że w przypadku tzw. umowy ze stałą ceną nie uwzględniono sytuacji, kiedy odbiorca nie płaci albo kiedy ewentualnie zagrożone jest bezpieczeństwo energetyczne sieci i dostaw. W projekcie znajduje się bezwarunkowy zapis, że nie możemy takiej umowy wypowiedzieć. W związku z tym zaproponowaliśmy tylko jedną, ale bardzo ważną dla nas poprawkę, żeby dodać odpowiednie wyłączenia i chcemy prosić szanowne Komisje o analizę i przejęcie tej poprawki. Nie wydaje nam się słuszne, żeby ustawa chroniła odbiorców, którzy nie płacą albo kiedy zagrożone są techniczne elementy sieci.

Dziękuję, starałem się mówić bardzo krótko ze względu na określone uwarunkowania czasowe.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050):

Proszę państwa, do rozpoczęcia głosowań mamy jeszcze wprawdzie 9 minut, ale proponuję, żebyśmy na tym zakończyli to posiedzenie i spotkali się ponownie jutro o godzinie 16:00 w sali nr 118, którą już dla nas zarezerwował pan poseł Suski. Jutrzejsze posiedzenie rozpoczniemy od odpowiedzi pana ministra, już bez żadnych głosów ze strony posłów.

Dziękuję państwu.